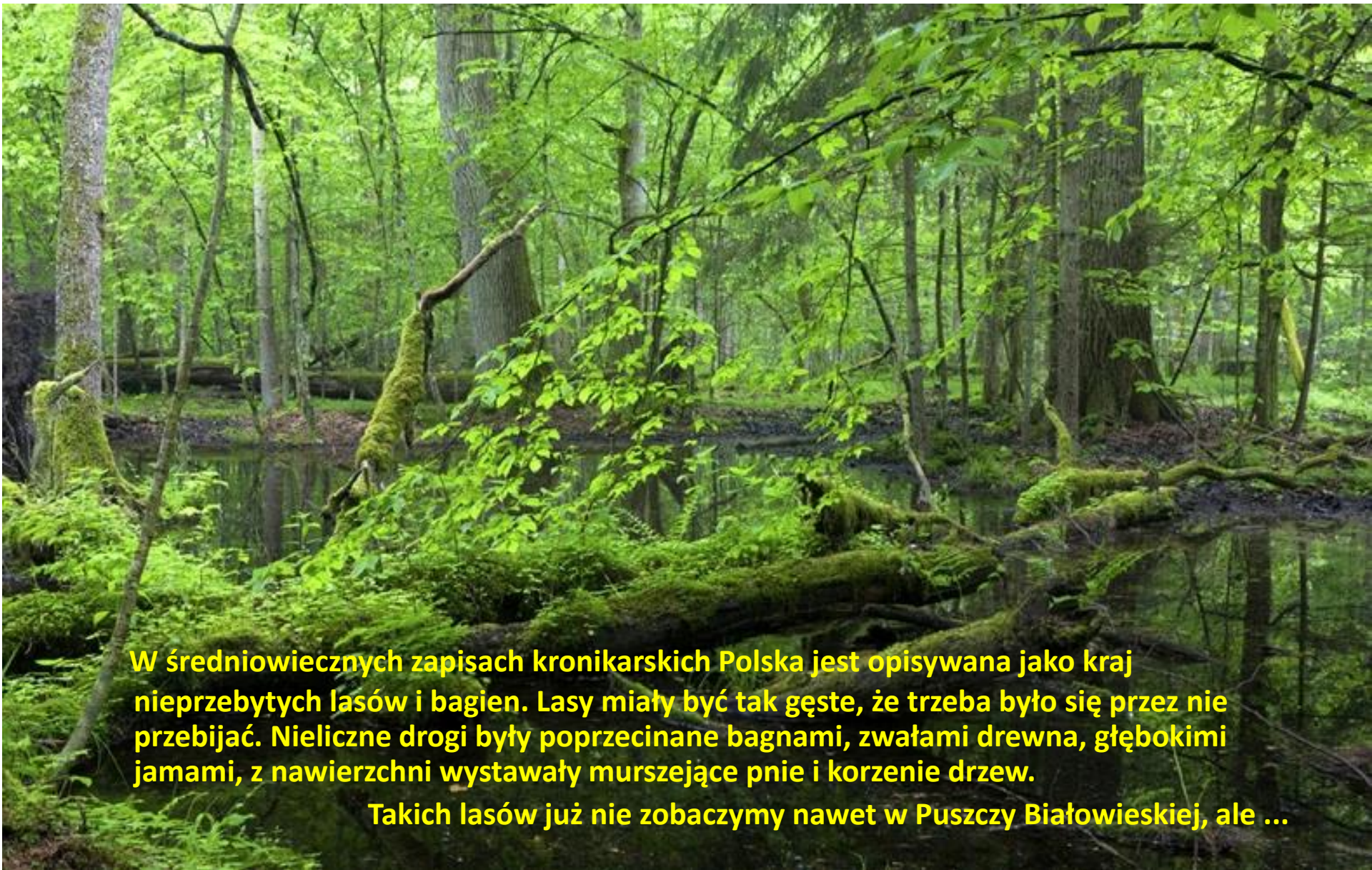


A photograph of a dense forest with many tall, thin trees and a large fallen log in the foreground. The forest floor is covered with green vegetation. The text is overlaid on the right side of the image.

Po parkach
Andrzeja Gawrońskiego
Wojciecha Gawrońskiego
i Marka Orchowskiego
oprowadził
Arkadiusz Gawroński

**Lasy księcia Przemysła I
- co nam pozostało?**



W średniowiecznych zapisach kronikarskich Polska jest opisywana jako kraj nieprzebytych lasów i bagien. Lasy miały być tak gęste, że trzeba było się przez nie przebijać. Nieliczne drogi były poprzecinane bagnami, zwałami drewna, głębokimi jamami, z powierzchni wystawały murszejące pnie i korzenie drzew.

Takich lasów już nie zobaczymy nawet w Puszczy Białowieskiej, ale ...

Relikty przeszłości

- Relikt - to coś, co pochodzi z minionej epoki i przetrwało do dziś w niezminionej formie.

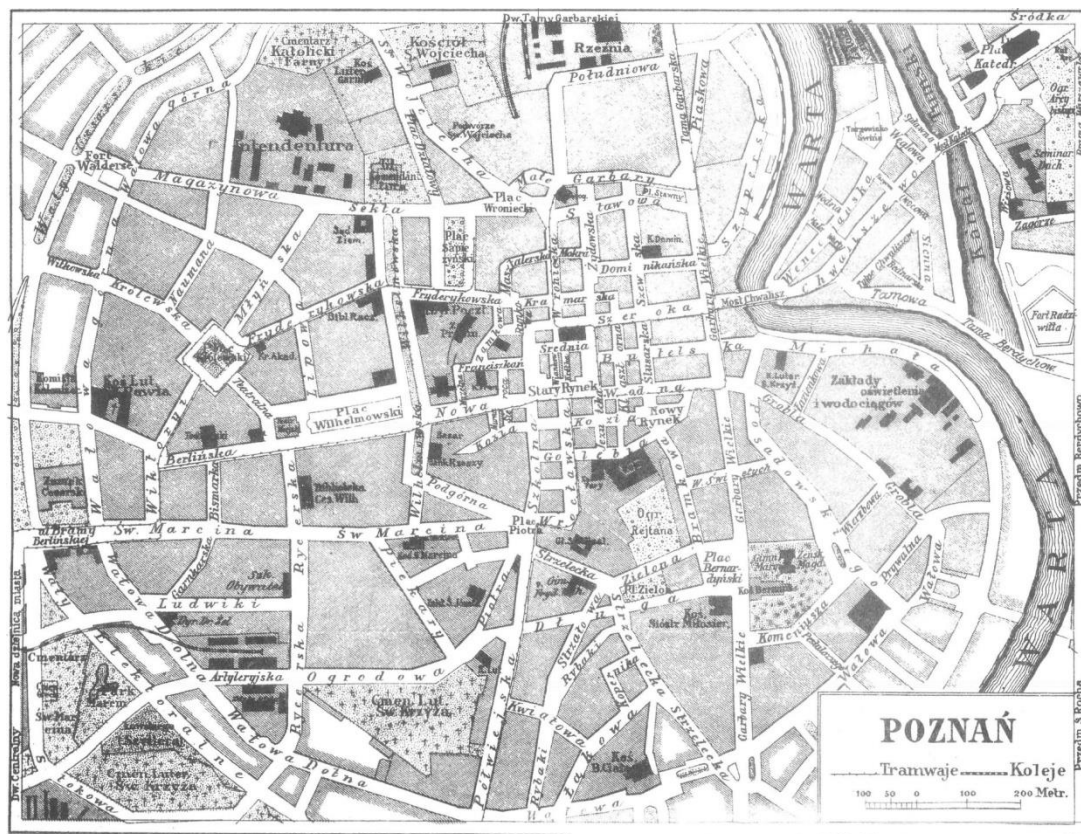
W Poznaniu pozostałościami dawnych lasów są parki poznańskich klinów zieleni. W nich zachowały się relikty dawnych czasów.



Lasy Poznania

Poznań jest miastem położonym w dolinie Warty. Lasy dolin rzecznych to przede wszystkim łągi. To lasy bardzo bogate w różne gatunki organizmów. Charakterystycznymi drzewami są wierzby, topole, a także wiązy, jesiony i dęby oraz w bardziej suchych miejscach graby, lipy i klony. Na wiosnę runo tych lasów tworzy kobierzec licznych gatunków roślin złoci, ziarnopłonów, zawilców, miodunek, kokoryczy czy przyłaszczek. Tworzą one tak zwany **aspekt wiosenny**, gdy brak liści na drzewach umożliwia rozwój roślin na dnie lasu.

Choć mocno zmienione
miejskie parki klinów
zieleni są
najprawdopodobniej w
pozostałościach
dawnych lasów. Biegną
one wzdłuż dawnych
murów miejskich i
prawdopodobnie nigdy
nie były silniej
zagospodarowane. Były
tam łąki, mniejsze i
większe zadrzewienia
albo cmentarze
otaczające miasto.



Parki z elementami naturalnych ekosystemów w najbliższym sąsiedztwie szkoły to Park Drwęskich przy ul. Królowej Jadwigi oraz Park Marcinkowskiego przy Al. Niepodległości. Były to kiedyś fragmenty zwartego klina zieleni łączącego Sołacz z doliną Warty, dziś silnie już zabudowanego.

Zrobiliśmy sobie krótką wycieczkę po tych parkach. Tu stoimy obok płatu ziarnopłonu wiosennego niedaleko Akademii Ekonomicznej.



Ziarnopłon wiosenny

Najpospolitszy w parkach gatunek wiosennego runa. Gatunek charakterystyczny dla łągów wiązowo-jesionowo-dębowych.





Łany ziarnopłonu w Parku Drwęskich



A photograph of a park in the autumn. The foreground is a lush green lawn covered with numerous small yellow flowers, likely dandelions. Several large, mature trees with green and yellowing leaves stand scattered across the scene. In the background, a paved path is visible, and a person is walking on it. The overall atmosphere is peaceful and scenic.

Ziarnopłony w Parku Marcinkowskiego

Złoc żółta – kolejny gatunek łągowy



Złocie i kwiczoł



Zawilec żółty

Najrzadszy z
znalezionych
gatunków.
Ginący również
w lasach poza
miastami



Fiołek wonny – gatunek łągów zboczowych



Reliktowa fauna

Najłatwiej zauważalny elementem naturalnych lasów widocznym w parkach były pszczoły. Różne gatunki samotnych pszczół budują gniazda w glebie i żywią się na kwiatach ziół, a także drzew (np. klonów). Jak prawie wszystkie owady również pszczoły giną wskutek chemizacji środowiska oraz niszczenia siedlisk. W parkach udało się zaobserwować kilka gatunków tych owadów.



Czy gatunki te mógł widzieć Przemysław I?

Choć gatunki roślin i zwierząt migrują, są przenoszone przez człowieka świadomie lub mimowolnie, można przyjąć z dużym prawdopodobieństwem, że żyjące dziś w poznańskich parkach pewne gatunki roślin i zwierząt są w prostej linii potomkami osobników, które występowały w czasach Przemysła I. Przez setki lat do XVII fragmenty lasów przy granicach Poznania (nawet w postaci niewielkich zadrzewień) zachowały się w charakterze zbliżony do naturalnego. Wraz z przyspieszeniem urbanizacji naturalność tych siedlisk malała i dziś możemy zobaczyć tylko najbardziej odpornych przedstawicieli dawnych okresów, jednakże rośliny te czy zwierzęta mógł oglądać nasz książę. Przedstawiciele tych gatunków są najbardziej poznańskie z poznańskich, a mieszkający tu ludzie to głównie element napływowy ostatnich dwustu lat. Przemysław I urodził się pod Wrocławiem, a przodkowie ziarnopłonów, złoci czy pszczoł, żyli tu nawet długo wcześniej zanim pojawił się Mieszko I.



DZIĘKUJEMY